

# GŁOS

# LITWA

Biblioteka  
Uniwersytecka  
Wawrzawa



Prenumerata miesięczna:  
w administracji 3 rb.  
za dostawę 11 rb.

Cena ogłoszeń:  
za wiersz jednosłupkowy:  
przed tekstem 3 rb.  
za tekstem 1 rb 50 k.

Cena numeru 50 kop.

WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

Wilno, 28 sierpnia 1919 r.

„Nasz Kraj“ oddawna roztoczył swą opiekę nad Kownem. Znanne są jego telegramy własne i korespondencje, które tyle fałszywych wiadomości i plotek rozniosły po Wilnie i skwapliwie podchwyczone przez K. B. P. bałamucy i bałamucą opinię szerokiego świata względem Litwy i społeczeństwa litewskiego.

Czasami wszakże wśród podawanych w prasie polskiej wiadomości o nas zdarzają się szczegóły prawdziwe, acz zwykle podane w formie tendencyjnej i przez to niecisłe. Dostrzegamy to naprz. w ostatniej korespondencji „Naszego Kraju“ (z dn. 26 b. m.) p. t. Co się dzieje w Kownie, podpisanej inicjałami E. S. W korespondencji tej, właściwie opracowaniu redakcyjnym „malunku“ „osoby, która w dniu 21 sierpnia opuściła Kowno“, znajdujemy: 1) rzeczy prawdziwe, 2) rzeczy prawdziwe, lecz tendencyjnie wypaczone, 3) rzeczy nieprawdziwe i 4) rzeczy niepewne. Coprawda jedne od drugich nie dają się w niej łatwo odróżnić.

Rzeczą prawdziwą i powszechnie znaną jest kryzys pieniężny, jaki dostrzegamy w Kownie. Jestto rzecz najzupełniej zrozumiała wobec nieokreślonego jeszcze stanu prawnego — państwowego młodego państwa. Brak komunikacji, organizacji i sprężności administracji boleśnie daje się odczuwać na wpływanie podatków od ludności, która pod wielu względami znajduje się jeszcze w nastroju i atmosferze powojennej, a więc niezwykle utrudniającej rozwinięcie w całej pełni systemu podatkowego. Zresztą z podobnym zjawiskiem zmuszone są liczyć się też inne powstające do życia samodzielnego państwa jak polskie, łotewskie i inne. Sporo dykteryjek opowiadają w Warszawie na ten temat.

Kryzys pieniężny oczywiście wpływa może na humory, zwieszając jednym nosy na kwintę, drugim zaś (są i tacy, zwłaszcza wśród organizacji opierających swe rachuby polityczne na podkopaniu autorytetu rządowego) zadzierając je do góry. Kryzys ten wpływa niekorzystnie na stan i rozwój prac rządu paraliżuje czasem lub opóźnia urzędowy istnienie nieraz wielce pożytecznych zamierzeń, lecz niepozbawiony jest też cech pozytywnych, że się wyrażymy w sposób, który zapewne dokuczył już naszym czytelnikom, pedagogicznym.

Jużesmy nadmieniali niezbyt dawno, że skąpa opieka Anglii nad Litwą, która, jak to twierdziły pisma warszawskie Anglja, ma zamiar zbyt czule przycisnąć do łona, nas nie przestrasza, lecz do pewnego stopnia cieszy: niech się młode społeczeństwo i młode państwo samo się uczy chodzenia, z walki z przeciwnościami wynosząc hart ducha, niezbędny do zacementowania luźnie jeszcze złożonych cegiełek gmachu państwowego. Skąpość państw trój lub czwór - porozumienia należy do zjawisk tego rodzaju: niech społeczeństwo trochę się zahartuje — brr... woda zimna, głodno i niewygodnie, ale coż robić — nadejdą lepsze czasy, o ile potrafimy stać się godnymi ich. Przedewszystkiem społeczeństwo to nauczy się oszczędności, czego nad Niemnem i nad Wisłą wielce dotychczas brakowało.

Taką tedy korektywą uznaliśmy za konieczne uzupełnić obraz, jaki „Nasz Kraj“ nakreślił. Co do wyjazdu prezesa ministrów Słazewicza do Sejn rzekomo w celu „załagodzenia kryzysu pieniężnego“, całą tę wiadomość musimy uznać za wybryk dobrego humoru. Ze Słazewicz jeździł do Sejn, podaliśmy o tem przed paru dniami, lecz że nie w celu przez „Nasz Kraj“ wskazanym.

Nie wątpimy, że cel jazdy Słazewicza dobrze jest znany „Naszemu Krajowi“; pocóż tedy greka udawać?

Co do nastroju ludności, to zależnie od tego, o jakiej ludności „Nasz Kraj“ mówi, relacja „N. Kr.“ będzie ścisłą lub niecisłą. Jeżeli o robotnikach, którzy — sądząc z tego, co „N. K.“ mówi o nich — powtarzają jeszcze szablonowe rezolucje o Tarybie („dołoj Tarybul“), a tymczasem znani marksisci — socjalni demokraci potrafili uprzytomnić sobie powagę chwili i wziąć czynny udział w demonstracji bynajmniej nie przeciwko Tarybie lub „jej“ rządowi zwróconej, otóż nastrój robotników nie może być prawdopodobnie innym niż jest w Wilnie lub w Warszawie wobec rządów tamecznych.

Wiemy też o nastrojach, jakie panują wśród odpowiednio przez wileńskich i mejszagolskich stroiceli nastrojonej części polskiej ludności m. Kowna, że nie są one przyjaźnie usposobione względem Rządu Litwy. Wszak nad tem się pracuje od tyłu miesięcy.

Nie wątpimy też, że wśród niej „coraz uporczywiej utrwała się

przekonanie, że należy propagować hasło: „Niepodległa Litwa w związku z Polską!“ Zawsze to lepsze niż inspirowane przez P. A. T. przesunięcie linii demarkacyjnej poza Kowno (patrz „Głos Litwy“ z dn. 15 b. m.)

Jeżeli jednak mowa o ludności litewskiej, to musimy się zastanowić, że dane „Naszego Kraju“ są co najmniej niecisłe. Wbrew podanej przez K. B. P. wiadomości, że litwini północnych powiatów ziemi suwalskiej „w olbrzymiej większości z niecierpliwością oczekują wejścia wojsk polskich“, właśnie włóczenie tych powiatów „z powodu nadejścia wiadomości o zajęciu Suwałk i Sejn przez polaków“ (patrz „Nasz Kraj“) przyłączyli się do demonstracji kowieńskiej o charakterze, jak twierdzi „Nasz Kraj“, wyraźnie przeciwpolskim. O rozgoryczeniu,

zwłaszcza „najzupełniej uzasadnionem“, tej ludności, jak się zdaje, mowy być nie może. W demonstracji tej, zgodnie z danymi litewskimi, brało udział przeszło dziesięć tysięcy osób, podług zaś „Naszego kraju“ — udział w niej ludności był „minimalny“.

O ile wiemy też, nie tylko nie było okrzyków przeciwko Anglii, lecz i misji angielskiej chwilowo w Kownie nie było. Wogóle o przebiegu tej demonstracji komunikowaliśmy naszym czytelnikom jeszcze w dniu 22 b. m.

Widzimy tedy, że najnowszą korespondencją kowieńską „Naszego kraju“, aczkolwiek utrzymana w tonie dosyć powściągliwym, jak niebo od ziemi różniącym się od jej poprzedniczek, również jest tendencyjną i pełną danych niecisłych.

## KOMUNIKAT POLSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

Z dnia 25 sierpnia.

### Front litewsko-białoruski.

Na całym froncie działalność patroli wywiadowczych. Dn. 24 b. m. wojska nasze wkroczyły do Suwałk przy nieopisanym entuzjampie zniekanej ludności.

### Front wołyński.

Kawalerja nasza przeprowadza w dal-

szym ciągu dalekie i silne wywiady w kierunku Olewska i dalej na wschód.

### Front galicyjski.

Na froncie spokój. Dn. 24 ukończono obsadzenie Pokucia przez nasze oddziały.

W. zast. Szefa Sztabu Generalnego  
Haller, m. p. pułkownik.

## KOMUNIKAT LITEWSKIEGO SZTABU GENERALNEGO.

(Z „Lietuvy“ kowieńskiej):

Z dnia 22 sierpnia.

### Front północny

Na północnym froncie toczyła się walka naszych oddziałów z oddziałem nieprzyjacielskim na linii Sowiany—Krywnice—Manuliszki. Wzięliśmy jeńców z 31 pułku armji czerwonej.

### Front południowy:

Na froncie południowym atakowaliśmy ręcznymi granatami okopy nieprzy-

jacielskie Czerwonooarmiści w ciągu kilku godzin utrzymywali ogień armatni.

Z dnia 23 sierpnia.

Na odcinku północnym 150 czerwonoarmistów bezskutecznie atakowało naszą linię bojową. Nasz ogień armatni zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się za linię Duborki—Petryszki.

W okolicach majątku Balcze starcia wywiadowców. Nieprzyjaciel odpędzony.

Pułkownik Velykis.

## Nowa partja.

W dniu 9 sierpnia r. b. zawiązała się „Polska Partja Zjednoczenia demokratycznego w Litwie“, w celu współpracy z narodem litewskim nad budową Niepodległej Litwy, oraz w celu zabezpieczenia słusznych i sprawiedliwych praw polaków—obywateli Litwy, z których się ta partja ma rekrutować.

Pierwszy punkt programu brzmi: Polska Partja Zjednoczenia Demokratycznego w Litwie, stojąc na zasadzie samookreślenia narodów, dąży do Wielkiej, Niepodległej Litwy ze stolicą w Wilnie. Szeroki program partji, wyraźnie demokratyczny, liberalny i postępowy w kierunku cywilizacji i

kultury, odpowiada pojęciom szerokich warstw drobnej własności rolnej, mieszczaństwa oraz poczciwej lewicy ziemiańskiej kraju i cementuje się niejako elementem krajowej inteligencji. Bezwzględnie program walczy jak ze skrajną demagogią z lewicy tak też i z zaprzęstwem z prawicy.

Organizatorami i założycielami Partji są:

Babiański M., dyrektor Towarzystwa wzajemnego kredytu, Brzozowski A. prowizor farmacji, członek Zarządu i były prezydent miasta Kowna, Chomiński Z., inżynier - technolog, Domański Jan, sędzia gminny i rolnik, Dowgirdowa T., Dr. medycyny, Girdwojn I. Dr. medycyny, Gruzewski I. rolnik, Janczewski K. prawnik, wiceprezes towarzystwa rolnego rossieńskiego i rolnik, Janowicz M., inżynier leśny, Jasieński B., inżynier, Janowicz M. członek prezydium zarządu miejskiego od polskiej ludności, adwokat przysięgły, Kimont M. główny buhalter ministerjum aprowizacji, Lukomski K. prawnik-rolnik, Monkiwicz B., notariusz, Okulicz J., prowizor farmacji, Perkowski A., cukiernik, Plater-Zyberk K. — rolnik, Sawicki B. — rolnik, Plater-Zyberk I. rolnik, Staniewicz Z. — adwokat przysięgły, wice-prokurator sądu okręgowego, Świętecki K., dyrektor towarzyst-

wa wzajemnej asekuracji, Szabad K. kupiec, Szemiota M. agronom, sędzia gminny, rolnik, Szwojniski Z. agronom-rolnik, prezes towarzystwa asekuracji w Remigole, Weryba-Darewski A. prawnik-juryskonsult przy min. finansów, Wereszczyński P. notariusz, Zaborski A. przemysłowiec, członek zarządu miasta Szawel, Zan T. agronom-rolnik, Zaręba R., rada towarzystwa kredytowego ziemskiego, ławnik sądu gminnego, prawnik-rolnik.

Po zatwierdzeniu statutu partji przez władze litewskie i zarejestrowaniu jej, program całkowicie będzie podany do wiadomości ogólnej. Tomasz Zan.

(Ziemia Kowieńska).

Osoba przybyła z Kowna komunikuje nam, że podobno Rząd Niemiecki proponował Rządowi Litewskiemu pożyczkę na bardzo dogodnych warunkach, a przedewszystkiem wymagał, by Litwa zobowiązała się do popierania Niemiec przeciwko Polsce. Rząd Litewski odrzucił to żądanie.

## Uchwała Centralnej Rady Białoruskiej Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny z dn. 23 sierpnia 1919 roku.

Otrzymałmy pismo następujące:

Dowiedziawszy się o tem, że między Polskim i Litewskim rządem w Kownie 5 i 6 sierpnia r. b. odbyły się pertraktacje, na których były poruszone bardzo ważne kwestje o warunkach, na których Polski i Litewski rządy mogłyby zgodzić się na wybory do Litewskiego (w Wilnie) Sejmu przedstawiciele z byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Centralna Białoruska Rada Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny uchwaliła:

Opierając się na wszechświatowe przyznanie prawa samookreślenia narodów, a tak samo na wolę całego narodu Białoruskiego, którą on wyjawiał na Wszechbiałoruskim zjeździe w Mińsku

17 grudnia roku 1917 i na różnych innych białoruskich zjazdach (naprzykład w Wilnie 9—12 czerwca roku 1919), głoszących niezależność i niepodzielność Białejrusi, Rada Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny liczy, że:

1. Ziemia, na której większością żyją białorusini, powinna wejść w skład niepodzielnej i niezależnej Białoruskiej Republiki. Ziemię tę są: a) Wileńska z miastem Wilnem, z wyjątkiem części terytorjum na zachód od Wilna, gdzie żyją litwini; b) Ziemia Grodzieńska, z wyjątkiem zachodniej części Bielskiego powiatu, gdzie żyją polacy, i niektórych południowych części Grodzieńszczyzny, gdzie żyją ukraińcy; c) Ziemia Mińska

cała; ziemia Mohylewska cała; ziemia Witebska, z wyjątkiem części Rzezyckiego i Lucyńskiego powiatu, gdzie żyją lotysi; e) Ziemia Smoleńska do linii Dorohobuza; f) Północno-zachodnią część ziemi Czernihowskiej; g) niewielkie kawałki ziem sąsiednich z Białorusią — Pskowskiej, Twerskiej, Kałuskiej, Orłowskiej, Suwalskiej i Kowieńskiej gub.

2. Prawo zwoływania Wszechbiałoruskiego Ustawodawczego Sejmu przysługuje tylko Radzie Białoruskiej Narodowej Republiki.

3. O warunkach zwoływania Wszechbiałoruskiego Sejmu, Rada Białoruskiej Republiki może wejść w zgodę z rządem Polskiej Rzeczypospolitej, której wojsko okupuje Białoruś.

4. Zwoływanie Ustawodawczego Sejmu z przedstawicieli wszystkiej ziemi, z której się składało Wielkie Księstwo Litewskie, może być ze zgodą Litewskiego i Białoruskiego rządu.

5. Pertraktacje, które odbyły się 5—6 sierpnia w Kownie między przedstawicielami Litewskiego i Polskiego rządu, bez przedstawicieli od narodu Białoruskiego, w kwestji zwoływania Ustawodawczego Sejmu Litwy i Białejrusi. Rada liczy naruszeniem suwerennych praw Białoruskiego narodu.

6. Rozwiązanie kwestji o należności kresów Białejrusi ze zmieszaną litewsko-białoruską ludnością na zachodzie Wileńszczyzny i Północy Grodzieńszczyzny do tego lub owego państwa (Białoruskiego, Litewskiego, Polskiego) może być drogą pływiscytii, ale przy warunkach zabezpieczających wolność głosowania, i tylko po tem, jak powrócą z Rosji uciukienierzy białoruscy, wypędzeni z ojczyzny podczas wojny.

7. Wybory do Ustawodawczego Sejmu Białejrusi, czy do Ustawodawczego Sejmu Litwy i Białejrusi przy warunkach, kiedy i cywilna i wojskowa okupacyjna władza znajduje się tylko w ręku polaków, Rada Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny uważa za niemożliwe.

Sekretarz Rady J. Sienkiewicz.

Podług otrzymanych przez nas wiadomości, minister obrony krajowej w Rządzie Litewskim Merkis podał się do dymisji. Na czele tego ministerjum stanął Żadeikis.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Misja ententy na Górnym Śląsku.

SOSNOWIEC. (PAT). Wczoraj zjechała się do Katowic misja ententy w celu zbadania przyczyn rozruchów. Dziś część misji była w Sosnowcu i wyjechała do Katowic, skąd jutro wyrusza do Wrocławia.

Projekt załatwienia sprawy Śląskiej i Galicji wschodniej już wypracowany

PARYŻ. (PAT). Komisja kongresowa do spraw polskich wspólnie z komisją do spraw czeskich pod przewodnictwem ambasadora Cambon'a wypracowały już projekt załatwienia sprawy cieszyńskiej.

Komisja generała Leronda ukończy-

ła już pracę nad statutem Galicji wschodniej. Do decyzji Rady pięciu jeszcze nie doszło. Prace konferencji pokojowej będą 26.8 odroczone na parę tygodni. Do tego czasu dojdzie prawdopodobnie do decyzji w sprawie cieszyńskiej.

24 tysiące wojsk ententy na Śląsk.

GENEWA, 23. 8. (PAT.). Agencja Havasa: Wojska koalicyjne w sile 24 tysięcy ludzi będą okupowały Górny Śląsk, nastąpi to jednak nie wcześniej, jak za trzy tygodnie.

Powstanie w Irlandji.

WIEN. (KP). Z Kopenhagi donoszą: Irlandja znajduje się w ogniu walki narodowej, podjętej przeciwko

Prof. A. Pogodin.

### Starożytni litwini.

Najdawniejsze granice plemienia litewskiego. Plemię litewskie, niegdyś znacznie liczniejsze i silniejsze niż obecnie, rozłożyło się przed laty bardzo szeroko i obejmowało ono swemi osadami całe dorzecze Niemna i Zachodniej Dźwiny, do niego należały dopływy, Prypeci i część górna Dniepra i Beresyny; wybrzeże Bałtyku od Niemna do Dźwiny niegdyś było własnością plemienia litewskiego i nawet samo morze to bodaj czy nie od litewskiego wyrazu *baltas* (biały) otrzymało swą nazwę, stanowiąc Białe morze. Nawet w środkowej Rosji, w dorzeczu rz. Oki, mamy prawo widzieć bardzo starożytne osady tego plemienia. Mówiąc o litwinach, mamy na widoku nie tylko tych litwinów w ścisłym znaczeniu wyrazu, którzy obecnie zamieszkują w Kowieńskiej, Suwalskiej, Grodzieńskiej i Wileńskiej gub. i w Prusach wzdłuż Niemna, lecz i bliskich im krewniaków, lotyszów zamieszkujących części Kurlandji, Inflant i gub. Witebskiej oraz obecnie całkiem zniemczonych już Prusów. Prawda, zjednoczenia politycznego te pokrewne so-

bie z języka i kultury plemiona nigdy nie osiągnęły; a nawet więcej jeszcze, pośród samego tylko plemienia litewskiego rozłam był tak znaczny, że litwini przywoływali krzyżowców na zmużdnów, ci zaś ostatni widzieli w swych spółplemięcach wrogów zaklętych. Niemniej przeto, warunki przyrodzone, wśród których rozwinęło się życie poszczególnych plemion litewskich aż do czasu wystąpienia ich na arenę historyczną, były tak jednostajne, tak jednakże były i wpływy kulturalne, którym ulegały, że w swym szkieletu przedhistorycznego życia litwinów możemy mówić o tem plemieniu, jako o jednej całości. Jednakże, przeważnie, mieć będziemy na widoku litwinów we własnym rozumieniu tej nazwy etnicznej.

Najdawniejsze wiadomości o litwinach. Ślady historyczne o litwinach ukazują się późno i mają charakter bardzo nieokreślony. Rozproszeni po lasach i błotach swej ojczyzny, oddzieleni od świata kulturalnego greko-rzymskiego szerokim pasem plemion słowiańskich, litwini dali się poznać bardzo późno. Prawda, kupcy niemieccy, otrzymujący od litwinów nadbałtyckich bursztyn (którego i dziś wiele się wydobywa około Połagi), mogli komunikować

znajomym swym handlarzom łacińskim pewne szczegóły ze swych podróży w sprawie tego drogiego artykułu; od nich mogli czerpać, z drugich lub trzecich rąk geografowie rzymscy. Lecz, oczywiście, wszystkie te wiadomości musiały mieć cechy bardzo urywkowe i mało wiarogodne. Tak, wielki historyk I wieku Tacyt, usiłujący wnieść do nauki wiele najnowszych wiadomości o germanach i ich sąsiadach we wschodniej Europie, już ma niejaki pojęcie o słowianach — wenedach, podaje i nieco zagadkowych wiadomości o finnach, koczujących gdzieś w pobliżu Karpat, lecz nie mówi o litwinach w istocie nic. Prawda Tacyt cytuje szereg wiadomości o plemieniu, które dostarczało germanom bursztynu, samo nie znając jego wartości. On go nazywa Ajstjami, i większość uczonych widzi w tej nazwie, co ma jakoby oznaczać wschodnich sąsiadów — Litwę. Atoli to przypuszczenie oparte jest jedynie na tem, że litwini zamieszkiwali już w tym czasie na wybrzeżu morza Bałtyckiego i mogli sprzedawać germanom bursztyn. Lecz niema przecie żadnej wątpliwości, że i słowianie również dosięgli brzegów morza, zaś słowo *glaesum*, którem według Tacyta ajstrowie nazywali bursztyn

całkiem jest nieznanne w żadnym z litewskich języków, lecz przechowało się u tych plemion słowiańskich które tworzyły północno-wschodnią gałąź Słowiańszczyzny. Ten wyraz to głąz, oznaczający niegdyś kamień błyszczący i następnie specjalnie t. nazw. głusa (oc'y), wyraz to pochodzenia niemieckiego, jak i *glaesum*, cytowany przez historyka rzymskiego. Tak ten fakt, jak i prawdziwość, że bursztyn był zdobywany i przez słowian oraz ogromna nieokreśloność wiadomości Tacyta o ajstjach zmusza nas do wstrzymania od utożsamiania tego plemienia z Litwą.

W sto lat potem, gesty tuman spowijający losy plemienia litewskiego, na chwilę się przerywa: u Ptolomeusza, który pisał swą geografję około połowy II stulecia, spotykamy kilka nazw etnicznych, dotyczących, bezwątpienia litwinów: plemiona sudinów i galiudów, o których luźnie wspomina pisarz grecki, mogą być tylko litewskimi. W czasach historycznych stają się one dobrze znanymi i polakom i rosjanom i krzyżowcom niemieckim. Następnie plemię litewskie na długo ginie z oczu historii i dopiero na początku piśmiennictwa rosyjskiego i polskiego zaczynamy otrzymywać szczegółowe i licz-



